

Słuchanie opowiadania H. Zdzitowieckiej pt. „ Gdzie budować gniazdo?”

- Nie ma to jak głęboka dziupla! Trudno o lepsze i bezpieczniejsze mieszkanie dla dzieci - powiedział dzięcioł.

- Kto to widział, żeby chować dzieci w mroku, bez odrobiny słońca - oburzył się skowronek.

- O, nie! Gniazdko powinno być usłane na ziemi, w bruździe, pomiędzy zielonym, młodym zbożem. Tu dzieci znajdą od razu pożywienie, tu skryją się w gąszczu.

- Gniazdo nie może być zrobione z kilku trawek. Powinno być ulepione porządnie z gliny pod okapem, żeby deszcz dzieci nie zmoczył. O, na przykład nad wrotami stajni czy obory -świergotała jaskółka.

- Sit, sit - powiedział cichutko remiz. – Nie zgadzam się z wami. Gniazdko w dziupli? Na ziemi? Z twardej gliny i przylepione na ścianie ? O, nie! Spójrzcie na moje gniazdko utkane z najdelikatniejszych puchów i zawieszzone na wiotkich gałązkach nad wodą! Najłżejszy wiaterek buja nim jak kołyską...

- Ćwirk! Nie rozumiem waszych kłótni - zaćwierkał stary wróbel. – Ten uważa, że najbezpieczniej w dziupli, tamtemu w bruździe łatwo szukać owadów na ziemi. - Ja tam nie jestem wybredny w wyborze miejsca na gniazdo. Miałem już ich wiele w swoim życiu. Jedno zbudowałem ze słomy na starej lipie, drugie pod rynną, trzecie...hm...trzecie po prostu zająłem jaskółkom, a czwarte - szpakom. Owszem dobrze się czułem w ich budce, tylko mnie stamtąd wyproszono dość niegrzecznie. Obraziłem się więc i teraz mieszkam kątem u bociana. W gałęziach które poznoślił na gniazdo miejsca mam dosyć, a oboje bocianostwo nie żałują mi kąta.